Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Zą ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkąmi drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 12. października 1935 r. | Nr. 121

Lekka poprawa cen zboża.

Czy jesteśmy na drodze poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa?

Jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów gospodarczych o skali międzynarodowej było podniesienie cen rolniczych. Wieloletnie wysiłki i zabiegi państw rolniczych, konferencje i zawierane porozumienia nie rozwiązały tego zagadnienia. Olbrzymie zapasy zbóż, powstałe z wyniku corocznych niemal dobrych urodzajów, jak też i z powodu zmniejszenia się konsumcji, ciążyły bezwzględnie nad rynkiem międzynarodowym, spychając wdół ceny płodów rolnych.

W roku bieżącym — poraz pierwszy od kilku lat — zaznaczyła się tendencja odmienna. Zarówno na rynkach międzynarodowych, jak i polskich ceny zbóż wyraźnie zwyżkują. W ostatnich dniach tendencja zwyżkowa wzmogła się jeszcze, zwłaszcza na towarowych giełdach amerykańskich, które na wiadomość o rozpoczętej wojnie włosko-abisyńskiej podniosły ceny zboża, wełny, metali, cukru i kauczuku.

Jakież są przyczyny owej ogólnej tendencji zwyżkowej? W roku ubiegłym zbiory na całym świecie nie dopisały, wskutek czego zmniejszyły się wydatnie zapasy zbóż z lat poprzednich. Zapasy pszenicy zmniejszyły się w ciągu r. ub. o blisko 30 proc. i wynosiły w początku tegorocznej kampanji sprzedażnej ok. 137 miljn kwintali, a więc mniej, niż we wszystkich latach ubiegłych, poczynając od r. 1929. Ponieważ tegoroczny urodzaj pszenicy nie jest większy, a być może okaże się nawet mniejszy, niż zeszłoroczny, należy liczyć się z dalszem zmniejszeniem tych, i tak już niewielkich rezerw.

Ogólne zbiory zbóż na półkuli północnej przyniosą w roku bieżącym nie więcej ziarna, niż w roku ubiegłym. Stan ten daje się odczuwać zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Europie, gdzie zbiory są lepsze, niż w Ameryce. Mimo to jednak, na podstawie dotychczasowych szacunków, nie można liczyć na duże nadwyżki. Okazało się naprzykład w ostatnich tygodniach, że takie rezerwary ziarna, jak kraje naddunajskie, nie będą miały w tym roku dużych nadwyżek, a Węgry rozpoczęty nawet import niektórych gatunków zbóż. Międzynarodowy Instytut Rolniczy oblicza, że nadwyżki zbiorów pszenicy w poszczególnych państwach wynoszą na całym świecie od 110 do 130 miljn. kw., a zapotrzebowanie na przywóz do krajów importerskich wynosić będzie od 135 do 145 miljn. kw.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że na rynkach zbożowych poprawił się wybitnie nastrój, powodując tendencję zwyżkową. Posiada ona charakter tem trwalszy, że z półkuli południowej nadchodzą pesymistyczne wiadomości o o stanie tamtejszych zasiewów. Argentyna i Australja naprzykład będą prawdopodobnie po zbioraah styczniowych dysponowały mniejszemi niż w zeszłym roku, nadwyżkami wywozowemi.

Tegoroczne zbiory w Polsce, według ogłoszonych już prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wypadną gorzej od zeszłorocznych. I tak zbiory pszenicy są o 3,9 proc. gorsze, niż w r. ub., żyto - o 1,3 proc. jeczmień — o 1,7 proc., ziemniaki - o 12,2 proc. Jedynie tylko zbiory owsa zwiększyły się o niecały 1 proc. w porównaniu z r. ub. W stosunku do przeciętnych zbiorów w latach 1930-1934 zbiory w tym roku są również mniejsze. Jakość ziarna tegorocznego jest gorsza, niż w roku zeszłym.

Stan zbiorów w Polsce oraz poprawa konjunktury światowej wpłynęły na tendencję zwyżkową na naszym rynku zbożowym. Tendencję tę podtrzymała odpowiednia polityka rządu. Przedewszystkiem powstrzymał zwiększoną podaż jesienną kredyt rejestrowy, przy udzielaniu którego nie ściąga w tym roku zaległych podatków i rat pożyczkowych. To też cała suma kredytu rejestrowego i zaliczkowego została rozprowadzona wśród rolnictwa. Powstrzymanie nacisku egzekucyjnego na rolników ze strony wierzycieli przez zawieszenie płatności długów dawnych oraz poprzednie uregulowanie zadłużenia długoterminowego państwowego i konwersja rolniczych długów bankowych — pozwoliły rolnictwu w tym roku na racjonalne rozłożenie podaży na całą kampanję sprzedażną. Dzięki temu mocna tendencja na rynkach zbożowych w Polsce utrzymuje się nadal. Charakterystycznym i wielce pocieszającym jest fakt, że zwyżka cen zboża objęła ostatnio również i rynki wojewódzkich wschodnich.

Nie ulega wątpliwości, że mocne nastroje na zagranicznych giełdach, a zwłaszcza amerykańskich, nie pozostaną bez wpływu na ceny zbóż w Polsce. Już bowiem w ciągu dwóch dni trwania zwyżki na giełdach amerykańskich, dał się odczuć wpływ tej zwyżki i na rynkach polskich. Podniosła się zarówno cena pszenicy, jak i żyta. Tendencja ta potrwa prawdopodobnie przez dłuższy czas, chociaż nie jest trwałą.

Jeżeli obok poprawy cen na zboża uzyskamy jeszcze również długotrwałą już i dość wysoką zwyżkę cen artykułów hodowlanych, śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, że rok bieżący przyniósł pewną widoczną poprawę poziomu cen artykułów rolnych, co nie pozostanie bez wpływu na ogólną poprawę sytuacji gospodarczej rolnictwa.

Abisyńczycy na tyłach armji włoskiej.

LONDYN Reuter donosi z Addis-Abeby o zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie. Swiadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą ras Seyuma Dodjasmacza Ajelu i ras Kassa zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei.

Ras Kassa na czele 40.000 zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei. Z tego masywu wojska abisyńskie stawiać będą Włochom stanowczy opór.

Przed wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów.

WIEDEN Wystąpienia Włoch z Ligi Narodów należy oczekiwać lada chwila. Wiadomość o tem zamieścił w swojem piątem wydaniu wtorkowem oficjalny organ włoskiej partji faszystowskiej „Lavoro Fascista". Informacje tego dziennika uważać należy za całkowicie miarodajne.

Odcięcie kilku pułków włoskich pod Ual-Ual.

HARRAR Wojskom abisyńskim, operującym na froncie południowym udało się pod Ual-Ual odciąć kilka pułków włoskich od głównych sił. Pułki te, pozbawione zupełnie wody w pustyni — albowiem cała prowincja Ogaden jest bezwodną pustynią — błagają sztab włoski zapomocą swej radjostacji o natychmiastową pomoc, a przedewszystkiem o wodę. O ile samoloty włoskie nie zdołają tym oddziałom dostarczyć szybko wody, sytuacja ich stanie się beznadziejną.

Szczególnem bohaterstwem i okrucieństwem na froncie południowym tzn. somalijskim ma się odznaczać oddział, złożony z 2.000 amnestjowanych przez cesarza więźniów. Aresztanci ci, nie posiadający wogóle broni palnej, zdołali wyprzeć brawurowym atakiem oddziały włoskie z Ual-Ual. Miejscowość ta jest ważnym etapem na szlaku karawan, albowiem posiada cenne studnie.

Negus kandydatem do nagrody pokojowej Nobla?

SZTOKHOLM Dziennik szwedzki „Götöborg Tidenden" donosi, że szwedzka Akademja Nauki postanowiła wysunąć kandydaturę cesarza Abisynji Saile Selassie do nagrody pokojowej Nobla. Ma to być — jak podaje ów dziennik — odpowiedź na pogwałcenie suwerenności Abisynji, a zarazem protest przeciw zaborczości Włoch.

„Włosi nie pokonają nas".

BERLIN Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung" uzyskał wywiad z głównodowodzącym armji abisyńskiej gen. Wahibem Paszą. Były komendant trzeciej armji tureckiej jest optymistą.

Zaznaczył on, że aby zaatakować Abisynję skutecznie z południa, trzebaby mieć pół miljona żołnierzy. Włosi nie pokonają nas. To jest całkiem jasne. Sztuki tej dokazaćby mogli tylko Anglicy, którzy opanowali taktykę wojny kolonjalnej. Brak wody jest większym wrogiem armji włoskiej, niż moi żołnierze.

Adua i Adigrat zostały odebrane przez wojska włoskie.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeba, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta, Adua i Adigrat zostały dziś po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abysyńskie. Ze sprawozdauia z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycyj. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do dalszych ataków.

Łódzka P.P.S. przeciw współpracy z komunistami.

ŁODZ. Próby organizowania t. zw. jednolitego frontu i współpracy P.P.S. z czynnikami komunistycznemi wywołały poważne tarcia w łonie stronnictwa socjalistycznego. W tych dniach łódzkie władze partyjne postanowiły wycofać się z komitetu jednolitego frontu i spowodować rozwiązanie miejscowej placówki komitetu.

Jednocześnie w związku z tą sprawą postanowiono powołać przed sąd partyjny wiceprzewodniczącego O. K. R. Łódź i byłego radnego miejskiego, Janusza Urbacha, wybitnego działacza P.P.S. na terenie Łodzi.

Armja sowiecka liczy 10.000.000 ludzi, 4.300 samolotów i 3.500 tanków.

Na podstawie urzędowych dat sowieckich donosi paryski „Matin". że armja sowiecka liczy obecnie 10 miljonów ludzi.

Wykształcone rezerwy roczników 1923 do 1934 obejmują 8.5 miljonów, Lekka artylerja sowiecka rozporządza dziś ponad 4.500 dział, gdy tymczasem przed trzema laty miała ich tylko 2.400. Ciężka artylerja posiada dziś zgórą 700 armat, w przeciwstawieniu do 600 z przed trzech lat.

Liczba tanków i samochodów pancernych w tym samym okresie ostatnich trzech lat wzrosła z 350 na 3.500.

Wojenna flota powietrzna czerwonej armji obejuje w tej chwili 4.300 samolotów, wśród nich 150 miotaczy ciężkich bomb.

W Sowietach wypróbowują nowy gaz trujący na ludziach.

Prasa mandżurska ogłasza rewelacyjny wywiad z generałem Rykowem, który niedawno odbył w odpowiedniem przebraniu podróż na Syberję sowiecką.

Podczas swego pobytu w Chabarowsku stwierdził on, że sowieckie władze wojskowe próbowały działania nowego trującego gazu na więźniach GPU; w czasie jednego takiego „doświadczenia" zginęło 290 ludzi.

M. S. „Piłsudski“ powrócił z pierwszej podróży do Ameryki.

GGYNIA. We środę o godz. 11 wrócił z pierwszej podróży do Ameryki MS Piłsudski, przywożąc przeszło 350 pasażerów, 668 ton różnych towarów, 433 worki poczty. Wśród pasażerów znajdowało się szereg wybitnych osobistości, jak podsekretarz stanu w Min. Skarbu p. Adam Koc, biskup pomorski dr. Okoniewski, generałowie Osiński, Orlicz-Dreszar i Wieniawa-Długoszewski. Statek witali były min. Matuszewski, dyr. gab. Min. Przem. i Handl. Patek oraz liczne duchowieństwo na czele z biskupem sufraganem Dominikiem. W chwili przybijania statku do bogato udekorowanego dworca morskiego orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowo polski i amerykański oraz marsz „Pierwszej Brygady“. Zebrane tłumy i rodziny witały owacyjnie przyjeżdżających.

W momencie cumowania nad M. S. „Piłsudski“ szybował hydroplan, rzucając na pokład kwiaty. O godz. 14.15 pasażerowie MS. „Piłsudski“ odjechali z dworca morskiego specjalnym pociągiem do Warszawy. Pod względem nawigacyjnym i pod innemi względami podróż naszego transatlantyku przeszła wszelkie oczekiwania, dobitnie wykazując zalety jego nowoczesnej techniki. Pasażerowie odzywali się o odbytej podróży z prawdziwym zachwytem.

Następna podróż M/S „Piłsudski“.

GDYNIA. M/S „Piłsudski“ wyruszy w następną regularną podróż do Ameryki Północnej w sobotę dnia 12-go b. m. o godz. 5-tej popołudniu.

Całe społeczeństwo rumuńskie przeciw sojuszowi z Rosją.

WIEDEŃ. Cała prasa wiedeńska stwierdza jednomyślnie w depeszach z Bukaresztu, że społeczeństwo rumuńskie odnosi się zdecydowanie odmownie do planowanego zawarcia paktu rumuńsko-sowieckiego, na mocy którego armja czerwona miałaby prawo przemarszu przez terytorjum Rumunji na wypadek wojny.

Nie tylko stronnictwa radykalne, prawicowe, ale także t. zw. front konstytucyjny, składający się z partyj Jerzego Bratiana i marszałka Averescu wypowiada się kategorycznie przeciwko temu paktowi. Również i Vajda Vojvod, przywódca frontu rumuńskiego, stwierdza obecnie, że przemarsz armji czerwonej przez terytorjum Rumunji nie wróżyłby nic dobrego

Wynik wyborów do Sejmiku Kłajpedzkiego.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Kowna: Urzędowo ogłoszono wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego: Niemcy otrzymali 24 mandaty Litwini 5.

Lista niemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000, z czego wynikłoby że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

Sejm i senat składają hołd prochom Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Sejm i Senat przyjeżdża do Krakowa dla złożenia hołdu prochom Józefa Piłsudskiego na dzień 12 bm. Specjalny pociąg odjedzie z Warszawy w piątek dn. 11 bm. o g. 12 min. 20 w nocy.

Strajk 1.000 robotników.

ŁÓDŹ. Jak o tem donosiliśmy, w zakładach R. Biedermann przy ul. Kilińskiego 2, przystąpiło do strajku tysiąc robotników, zatrudnionych w tkalni, wskutek zatargu na tle zapowiedzianej redukcji. Robotnicy zaproponowali podział pracy, któryby mógł zastąpić redukcję. Ponieważ firma na to się nie zgodziła, przystąpiono do strajku.

Ogromne deficyty Ubzpieczalń Społecznych.

WARSZAWA. Zamknięcia bilansowe ubezpieczalni społecznych za r. 1934 wykazują przeważnie znaczne niedobory, dochodzące do sum kilku miljonów złotych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wykazała za r. 1934 — 4.600.000 zł. niedoboru w Łodzi — 2.400.000 zł. w Poznaniu — 1.100.000 zł.

Proces „dla przykładu“.

MOSKWA. Trybunał w Swierdłowsku skazał lotnika Aresiejawa za sabotaż na karę śmierci. Wyrok śmierci został wykonany. Aresiejew oskarżony był o sabotaż z powodu, że począwszy od maja br. wydarzyły mu się trzy katastrofy lotnicze z których wychodził cało jakkolwiek aparaty ulegały zniszczeniu. Mimo iż wykazano, że za każdym razem ryzykował on swe życie i z wypadków uratował się jedynie cudem, władze sądowe postanowiły wytoczyć mu proces „dla przykładu“.

Niemcy w obliczu ciężkiej gospodarczo zimy.

BERLIN. Uroczyściej niż to się działo w ubiegłym roku otwarto dziś w operze Krolla akcję pomocy zimowej tzw. „Winterhilfe“.

Akcja ta ma na celu zbieranie funduszów i żywności celem umożliwienia najbiedniejszej ludności przetrwania zimy. Ubiegłej zimy zebrano — jak wiadomo — na tel cel 367 miljonów marek, obecnie zamierzone jest przekroczenie granicy 400 miljonów marek ze względu na bardzo ciężką zimę, jaka czeka Niemcy. Aparat propagandowy wprawiony w ruch ma na celu wydobycie jak największej ilości pieniędzy i darów ze społeczeństwa.

Jak wiadomo, niemiecki Instytut badania konjunktur zapowiada wzrost bezrobocia w przyszłej zimie. Wypuszczenie obecnie tysiące młodzieży z szeregów „służby pracy“, którzy poważnie zasilą kadry bezrobotnych.

Znamienny wyrok.

BERLIN Sąd przysięgłych w Berlinie skazał dzisiaj za przestępstwa dewizowe na 3 lata więzienia i 10.000 marek grzywny pieniężnej przełożoną klasztoru św. Wincentego w Kolonji. Skazana liczy 56 lat.

Pomarańcze będą tańsze niż w ubiegłym roku.

WARSZAWA. Wobec zbliżającego się nowego sezonu na pomarańcze hiszpańskie, importerzy owocowi czynią starania o podwojenie kontyngentu. Należy nadmienić, że w ub. roku sprowadzono około 1.500 wagonów pomarańczy po taniej cenie. W bież. roku cena tych owoców ma być jeszcze niższa. W razie sprowadzenia 3.000 wagonów, pomarańcze kosztowałyby około po 1 zł za kg.

Na dwa fronty. Ojciec — bogaczem, córka — komunistką.

Sąd Okręgowy we Lwowie skazał 20-letnią absolwentkę gimnazjum Reginę Seichertównę na 5 i pół roku więzienia za propagandę komunistyczną.

Na uwagę zasługuje fakt. iż ojciec Seichertówny jest znanym we Lwowie bogaczem, właścicielem trzech kamienic.

Szczęśliwie uniknęli śmierci.

Na lotnisku krakowskiem wydarzyła się wczoraj w południe katastrofa samolotu turystycznego P. Z. L. 5, należącego do Aeroklubu Krakowskiego.

Mianowicie w czasie odbywania lotu szkolnego samolot dostał się bezpośrednio po starcie w wir powietrzny po wojskowym samolocie pościgowym. Wir obrócił maszynę Aeroklubu w powietrzu, tak, iż wykonała ona jakby ewolucję t. zw. „beczkę“, następnie cisnął samolotem o ziemię, skutkiem czego oba skrzydła zostały strzaskane, a maszyna uderzyła grzbietem o ziemię.

Szczęśliwym zbiegem okoliczności, siedzący w niej pilot Aeroklubu sierż. Pióro i uczeń wyszli z tej niebezpiecznej przygody niemal bez szwanku.

Fenomenalny wynalazek.

Od niejakiegoś czasu zauważyć można na rynku tutejszym nowe zwijki, które okazały się pod nazwą „Ozonówki“.

Jak nas wytrawni palacze informują, zwijki te są jedyne tego rodzaju, że nieszkodliwe na płuca, albowiem sterylizowane ozonem, przeciwnie przez powagi lekarskie zalecane dla palaczy słabo-płucnych. Pozatem zwijki (gilzy) te są wielowatkowe, więc osłabiają działalność nikotyny, która — palaczom jak wiadomo — jest dla organizmu ludzkiego szkodliwa. Fenomenalny ten wynalazek gilz wyrabia firma „Zar“ Spółka Akcyjna w Nowym Tomyślu, a sprzedaż tychże odbywa się w każdym sklepie cygaritytoniu jak i sklepach kolonjalnych, w których można takowe nabyć za niebywale niską cenę 35 groszy za 150 sztuk. Zatem palaczy. którym zależy na zdrowiu mogą z czystem sumieniem palić te jedyne zwijki jako bez konkurencyjne, higjeniczne i ekonomiczne, tem więcej zaś że wspomniana firma jest czysto polsko-chrześcijańską placówką.

Czy wolno się zachwycać?

Gdy M/S Piłsudski wjeżdżał do portu gdyńskiego.

Jeszcze raz mówię o wielkim statku motorowym M/S Piłsudskim. Wypuszczenie tego statku na wody świata, wpisanie się jakby na listę poważnych nawigatorów jest niezawodnie jednym z tych faktów, które mieszczą się w łańcuchu dźwigającym całość polskiego stanu posiadania politycznego na terenie międzynarodowym. Jest rzeczą niezmiernej wagi, aby każde z ogniw, łańcuch ten tworzących, posiadało styl nam odpowiadający i klasę, właściwą dla zamierzeń naszego rządu w polityce zagraniczne lat ostatnich, coraz bezsprzeczniej zdobywającej nowe i lepsze miejsca w hierarchji państw świata.

Styl ten i klasę dobrą i właściwą posiada M/S Piłsudski. Wybór rozmiarów i format odrazu dają mu rangę bardzo przyjemną, zgodnie z zamierzeniami tych, którzy zdecydowali jego istnienie. Rangę, która przystoi właścicielom niezbyt wielkiego odcinka morskiego, żeglarzom o pewnej — z dawnemi wiekami dającej się nawiązać tradycji.

W ostatnich latach dwudziestu odbyłem osiemnaście t. zw. „crossings“, t. j. przejazdów przez Atlantyk w obie strony. Byłem pasażerem na rozlicznych statkach i rozliczne linje przewoziły mnie do Ameryki i spowrotem do Europy. Przeważnie były to okręty wielkiego kalibru, jak Majestic, Olympic, Ile-de-France, Europa, Aquitania, Imperator później przezwany Berengarją, byłem na francuskim Paris, na Aquitanji, na holenderskim Rotterdamie, a ostatnią podróż odbywałem na pięknym statku włoskim „Conte di Savoia“.

Z tych samych warsztatów, co ten piękny gmach atlantycki, pochodzi nasz misterny budynek, łączący polską Gdynię z kanadyjskim Halifaxem i amerykańskim New Yorkiem.

Nie miałem szczęścia odbywać podróży na M/S Piłsudskim. Jedynie teraz, kiedy przybił do Gdyni, oglądałem go i zaglądałem mu do samych jego „wnętrzności“. Zanim jednak wstąpiłem na pokład, musiałem podziwiać jego wjazd do portu. Naturalnie wszystko było zamówione, pogoda wspaniała, serdeczne uczucia jadących i oczekujących, orkiestra na statku i orkiestra na brzegu — trudno o lepszą reżyserję. Na tak przygotowaną scenę wpłynął M/S Piłsudski zdaleka widny swoim białym wierzchem i odcinając się ciemnym spodem, na którego dolnej krawędzi chytrze domalowano zielonego koloru wąski pas, z zielenią morza dobrze skomponowany.

Na samym froncie umieszczona odznaka Pierwszej Brygady jest trafnem godłem tego motorowca, związanem z wielkiem imieniem jego Patrona.

Imponująca i piękna jest całość statku, wielka jego celowość, rozkład sal, podział na część użytkową, dekoracyjną i przyjemnościową.

Nigdzie nie dojrzysz śladu typowego, banalnego przepychu innych statków transatlantyckich. Nigdzie nie widać chęci twórców i dekoratorów tego okrętu do rywalizacji z pluszami i malunkami jego starszych i potężniejszych kolegów. Wszędzie jest dobrze i dostatnio, nigdzie pysznie i nigdzie biednie, a więc tak, jak potrzeba. Charakter statku i jego upiększenia zawsze w dobrym smaku, bez pretensji i bez obciążeń ponurych i tandentnych. Wielką bardzo zaletą jego dekoracyjnej strony jest pogodność ścian, korytarzy, wielkich i małych sal — tak niesłychanie ważna dla statku.

Ci, którzy jeździli częściej na morzu, wiedzą że niezawsze podróż ta odbywa się przy pięknem słońcu i w dobrym nastroju. Jakąż obroną przeciw zbyt ponurym uczuciom podróżnika będzie wówczas pogoda wnętrz, miłe otoczenie i dobry rozkład zadomowienia okrętowego. Dochodzi do tego podkreślana przez pasażerów, uprzejmość całej załogi — świetne kierownictwo morskie i gospodarcze statku.

Ponad wszystko, co dotychczas mi jest znane z nawigacji pasażerskiej wynosi się ten nasz nowy transatlantyk, niezwykle dyskretnie przeprowadzoną różnicą między dwiema jego klasami, z których pierwsza nazywa się nieszumnie klasą turystyczną. Wygoda i przyjemność, która cechuje klasę turystyczną, nie jest nigdzie widocznie zmniejszona w klasze trzeciej, mającej domowisko nieco odmienne, ale zawsze wygodne, zawsze pamiętne celu, dla którego służy i pomne tej pewnej niewygody, jaką z konieczności jest sam fakt przejazdu pasażera, może jeszcze w dodatku obarczonego troskami swoich przeżyć tuż przed wsiadaniem na okręt. Za tę wielką troskliwość i czujność nad estetyką klasy trzeciej — należy się twórcom wielkie rzetelne brawo!

A tym, którzy mają ochotę zawsze narzekać i szemrać, którzy pewne niedomagania, jakie się zresztą prawdopodobnie łatwo usunąć — o ile takie były — ze szkiełkiem nudziarza-mędrca w oku są łaskawi wyolbrzymiać — ośmielam się powiedzieć, że jestem zachwycony! J. R.

Spęd bekonów w Lubawie.

Spęd bekonów odbędzie się w poniedziałek 14. X. br. w następującej kolejności;

Godz. 6.20 Zielkowo, Swiniarc.
„ 6.50 Kazanice, Czerlin, Omule.
„ 7.40 Byszwałd, Lubstynek, Ostaszewo.
„ 8.00 Tuszewo, Zwiniarz.
„ 8.30 Rożental, Rumienica, Targowisko.
„ 9.50 Grodziczno, Grabowo, Złotowo.
„ 10.30 Lubawa.

(—) Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Biskupcu.

Następny spęd bekonów w dniu 14. października rb. z następną koiejnością: Godz. 7.2o Gryźliny, 7.3o Lipinki, Babalice, Sędzice, 7.4o Wawrowice, 7.5o Skarlin, 8,oo Szwarcenowo, 8.1o Wonna, 8.2o Krotoszyny, Bielice, Czachówki, Buczek, Osówka, Studa, 8.4o Sumin, 8.5o Łąkorz, Łąkorek. Instr. P. l. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 11. października 1935 r.

Piątek † Placydy i Zenajdy P. p.
Sobota Maksymiljana B. W.
Niedziela Edwarda Kr.
Poniedz. Kaliksta

Słońca: wschód o godz. 5.52 zachód o godz. 16.54.

Z miasta i powiatu.

„Nowemiasto - klejnot Ziemi Lubawskiej".

W sobotę dnia 12-go października br. o godz. 17.50-18.oo Rozgłośnia Pomorska w Toruniu nadaje reportaż, transmitowany przez wszystkie stacje Polskiego Radja, p.t. „Nowemiasto - klejnot Ziemi Lubawskiej". Reportaż, który przeprowadzi nowomieszczanin red. Wysocki, wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie wśród radjosłuchaczy naszego miasta i okolic, skupiając ich przy słuchawkach i głośnikach radjowych.

Kujmy ogniwa na rzecz orkiestry Zw. Strz.

Wezwany przez p. Inspektora Szkolnego Kempfa do kucia ogniw na rzecz orkiestry Zw. Strzeleckiego składam 5 zł w Redakcji „Głosu Lubawskiego" i jednocześnie wzywam do dalszego kucia ogniw panów: Prof. Dr. St. Komassę, Asesora sądowego Marcina Regenera i Dr. med. Bronisława Wernera. Z. Łazarewicz.

Wezwany przez p. dr. Br. Jedlewskiego do kucia ogniw na rzecz orkiestry Zw. Strzeleckiego składam 10 zł w Redakcji „Głosu Lubawskiego" i wzywam do dalszego kucia ogniw panów: Inż. Bieleckiego Józefa Nadleśniczego Państw. z Mścina, mgr. Konkola Kazimierza Podinspektora Szkolnego z Nowegomiasta, oraz Dr.Nowaka Józefa z Bielic Stanisław Burzyński

Składki uprasza się wpłacać w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składkowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego".

Zabawa Rodziny Policyjnej.

Przypominamy Szan. Obywatelstwu Łąkorza i Radomna o mającej się odbyć zabawie tanecznej Rodziny Policyjnej w dniu 13. bm. o godz. 16-tej. Dojazd do Łąkorza z Nowegomiasta autobusem od godz. 17-tej. Zarząd.

Wieczór Towarzyski Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Nowemiasto. W **sobotę** dnia 12 b. m. o godz. 9 30 urządza miejscowe Koło Przyjaciół Z. S. Wieczor towarzyski w cukierni p. Rogowskiego Tomasza.

Zbliżają się długie wieczory. Każdy kulturalny człowiek odczuwa potrzebę wymiany myśli, rozrywki Towarzyskiej, urozmaicenia po żmudnej jednostajnej pracy w biurze, sklepie, czy warsztacie. Koło Przyj. Z. S. pragnie wznowić tradycję istniejącego dawniej w Nowemmieście Klubu Towarzyskiego, cieszącego się taką popularnością wśród tutejszej inteligencji.

Wieczór sobotni będzie próbą i zapoczątkowaniem tej akcji. Umiejętne przeplatanie wysiłku i pracy, uśmiechem i swobodą to najwyższa filozofja życia! Niech na nasze znużone i tak często posępne twarze wróci zdrowy rumieniec i niech rozjaśni bezbarwną jednostajność małomiasteczkowego życia. Jakże często, my, skazani na pracę w takiej odległości od wielkich ognisk kulturalnego życia, narzekamy na nudę, brak kulturalnej rozrywki, dobrej książki, czasopisma i t. p. Czyż nie moglibyśmy wspólnemi siłami zapobiec temu brakowi? Czyż koniecznie musimy dawać upust naszym wewnętrznym potrzebom we formach najmniej te potrzeby zaspakających?

Otóż Koło Przyj. Z.S. chce stworzyć formy kulturalnego wyżycia w t. zw. Wieczorach towarzyskich. Niech przybędą Przewielebni Duchowni ze swą dobrotliwością i powagą, uczeni i intellektualiści ze swemi dyskusjami, społecznicy ze swemi umiejętnościami organizatorskiemi, bridżowcy z kartami, humoryści i wesołki z wicami, amatorzy muzyki i pieśni z pieśniami, politycy ze swą racją, panienki zaś z gracją, panowie ze szykiem, a kupcy z ryzykiem, kawalerowie z hojnością i mężowie ze wstrzemięźliwością — dla wszystkich będzie miejsce, dla wszystkich serce i roztwarte ramiona — naszem hasłem bowiem będzie staropolskie „Kochajmy się".

Zarząd Koła przyjaciół Z. S. w Nowemieście.

Zebranie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Lubawa. W dniu 3 października br. wieczorem odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie. Zagaił zebranie i przewodniczył mu prezes p. notarjusz Jarzęcki.

Zaraz na wstępie przystąpiono do wyboru sekretarza z pośród członków Zarządu, gdyż dotychczasowy sekretarz p. Rudolf Narloch ustąpił z tegoż stanowiska z powodu przeniesienia go do Grudziądza. Na nowego sekretarza wybrano jednogłośnie p. naucz. Głomskiego.

Następnie odczytano najważniejsze okólniki, i to 14/35 a) w sprawie zjazdu prezesów L. M. i K., b) w sprawie udzielenia subwencyj, przewidzianych w budżetach Związków Samorządowych na F.O.M. Nadmienić należy, iż członek Zarządu p. burmistrz Wojciechowski zapewnił tu zebranych, że dopilnuje, aby w budżecie Samorządu figurowwła odpowiednia suma na F.O.M.

Również uzgodniono sprawę przekazywania wpływów (składek członkowskich), przyczem postanowiono przesyłać składki bezpośrednio do Zarządu Okręgu L. M. i K. w Toruniu.

Między innemi poruszone też sprawę szkolnych kół L. M. i K., a p. Prezes zwrócił się z prośbą do pp. kierowników i dyrektorów szkół, by w roku szkolnym bieżącym kultywowali nadal Koła L. M. i K.

Ponadto w programie pracy uwzględniono urządzenie „Dancing-brid'geu", z którego dochód przeznaczony zostałby na cele L. M. i K. Sprawą tą zajął się p. sędzia Nitka.

Pod koniec przyjęto 2 nowych członków. Prócz tego do L. M, i K. zapisało się nauczycielstwo zrzeszone w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Składki opłacać ma Zarząd Główny Z.N.P. Na tem zebranie zakończono.

Apel harcerskich Drużyn Męskich.

Lubawa. Dnia 6 października 1935 r. odbył się w Lubawie, apel harcerskich Drużyn Męskich

Już wczesnym rankiem, bo o godz. 6-tej zebrali się harcerze na strzelnicy, aby wykazać sprawność swego oka.

Najlepsze wyniki w ztrzelaniu osiągnęli dh. Marjan Fiałkowski i dh. Franciszek Reszczyński.

Następnie o godz. 17.30 wszystkie drużyny stanęły na dziedzińcu gimnazjalnym w karnym ordynku, gdzie odczytano rozkaz hufcowego. Z rozkazu tego wszyscy dowiedzieli się, że z 33 Drużyn dh. Cibura zdobył stopień ćwika, zaś dh, Cetkowski — stopień wywiadowcy. Stopień wywiadowcy zdobyli też dwaj druhowie z Drużyny im. A. Małkowskiego, a są niemi dh. Marszałek i J. Nowak. Wreszcie 22 P.D.H. stopień wywiadowcy zdobyli następujący dh. dh: A. Keidrowski, G. Hejka, Leiss, Litychowski, Brzozowski, Jarzęcki, Cichocki i Seroczyński. Po odczytaniu powyższego rozkazu wszyscy druhowie z piosenką na ustach odmaszerowali do Parku Wolności na wspólne ognisko. Program tegoż ogniska był doskonale dobrany, a co najważniejsze — urozmaicony. Skoro tylko ognisko rozpalono, z ust skautów posypały się pieśni „Płonie ognisko" a petem p. naucz. Standara Bernard, jako jeden z pierwszych byłych harcerzy w Lubawie, wygłosił przemówienie o początkach i rozwoju harcerstwa w naszem mieście. Skolei nastąpiły popisy poszczególnych drużyn w pokazywaniu różnych i przynoszących dużo humoru i śmiechu sztuczek, popisy w śpiewie, gawęda na temat „Harcerstwo dzisiaj" i wreszcie uroczyste przyrzeczenie druhów i wręczenie krzyży. Na zakończenie odmówiono modlitwę harcerską.

Ognisku temu przyglądał się spory zastęp publiczności. A było się czemu przyjrzeć. Boć przecież przy harcerskim ognisku bywa zawsze pełno humoru i śmiechu z jednej strony, a z drugiej — jest tu zarazem coś tajemniczego, poważnego. I tak. Pełno humoru było gdy każda z poszczególnych drużyn siliła się na przeróżne wesołe kawały, dowcipy i pieśni, lecz całkiem poważny nastrój wzbudził moment, w którym to 12 nowych harcerzy składało uroczyste przyrzeczenie, że całe życie będą oni służyć Bogu i Ojczyźnie. Uczestnik.

Turniej składkowy na mundury strzeleckie.

Wezwany przez p. M. Boczkowskiego do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręcę p. komisarza Witaszka kwotę 3,00 zł. i wzywam do dalszego nawiązania ogniwa p. Andrzeja Niewadomskiego i p. Lecha z Szwarcenowa. Rudolf Mielke.

Wezwany przez p. Piotra Musiałę do turnieju składam na mundury strzeleckie w Redkcji „Głosu Lubawskiego" kwotę 5 zł. Bonifacy Gęstwicki.

Próby o Państwową Odznakę Sportową.

Krotoszyny. W dniach 5 i 6 bm. Komisarjat Straży Granicznej w Krotoszynach na własnem boisku sportowem zorganizował próby o P. O. S. Do poszczególnych konkurencji poza Strażą Graniczną stanęli również i przedstawiciele miejscowej ludności. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Po zawodach początkujący sportowcy popisywali się grą w siatkówkę, a Związek Rezerwistów strzelaniem z broni małokalibrowej. Zawody zaszczycił swą obecnością Kierownik Inspektoratu Straży Granicznej w Brodnicy p. Inspektor Sacewicz, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i urzędów,

Włóczęga uśpił kobietę.

Złotowo. W poniedziałek dnia 7 października br. przybył do zagrody rolnika P. w Złotowie nieznany mężczyzna, który prosił żonę tegoż rolnika panią P. o szklankę wody. Po wypiciu tej wody przybysz poprosił znowu o chwilkę spoczynku w pokoju, gdyż — jak twierdził — w podwórzu jest mu bardzo gorąco. Gościnna wieśniaczka poprosiła go do mieszkania i pozwoliła mu spocząć. Usiadł więc on przy stole i zapytał, czy nie mógłby dostać obiadu. Tym razem pani P. nie spełniła prośby jego, lecz powiedziała, że obiadu dziś nie gotuje gdyż mąż jej jest na targu w Lubawie. Nieznajomy zrezygnował więc z obiadu, ale poprosił powtórnie o szklankę wody, wypił ją i ośmielony zaczął umizgiwać się nie dwuznacznie do nadobnej gospodyni. Tego już było pani P. za wiele. Oburzona, wezwała natręta do natychmiastowego opuszczenia mieszkania i podeszła w tę stronę do kuchni, by otworzyć drzwi. Wtedy ów osobnik zwrócił jej uwagę, że ma ona brudną twarz, i chcąc niby grzecznie usłużyć wyjął szybko chusteczkę, którą otarł twarz pani P., rzekomo w celu starcia brudu. Jakiż był skutek tego „otarcia"? Otóż chusteczka widocznie przepojona była płynem odurzającym, gdyż pani P. momentalnie doznała zawrotu głowy, upadła na leżankę i zasnęła.

W takim stanie trwała ona kilkanaście minut. Gdy zbudziła się, zauważyła, iż osobnik ów siedzi znowu przy stole w tem samem miejscu, co i poprzednio. Po chwili powstał on z miejsca, powiedział jej dowidzenia i spiesznie wyszedł z mieszkania. W jakim kierunku odszedł nie wiadomo, gdyż P. czuła się tak osłabioną, że nie mogła powstać z leżanki i dopiero ok. godz. 15-tej, po powrocie jej męża opowiedziała mu o powyższem zdarzeniu. Pan P. przy pomocy sąsiadów wszczął natychmiast poszukiwania za nieznanym osobnikiem i zawiadomił o powyższem policję. Mimo usilnych poszukiwań nie zdołano go jednak przytrzymać, ani też stwierdzić w jakim celu uśpił on panią P.

Osobnik ów był wzrostu średniego, lat około 30. twarz blada bez wąsów, broda golona, włosy ciemne (szatyn), czesane w górę. Ubranie ciemno-brunatne i siwy płaszcz.

Zalecałoby się aby ludność przywiązywała większą wagę do tego rodzaju wizyt nieznanych włóczęgów i o każdym wypadku pojawiania się ich, powiadomiła o tem natychmiast najbliższy posterunek P.P.

Zabawa Szkolna.

Zielkowo. Tow. Pop. Bud. Szkół Powszechnych w Zielkowie urządziło z okazji „Tygodnia Szkoły" w niedzielę, dnia 6. X. br. zabawę szkolną, która udała się znakomicie. O godzinie 15-tej zebrały się wszystkie dzieci szkolne z chorągiewkami transparentami i członkowie miejscowego Koła na boisku szkolnem, skąd pochodem z orkiestrą na czele udano się przez wioskę, na łąkę p. J. Wyźlica. Tu po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" prezes miejscowego Koła p. Alfons Wierzbowski wygłosił do tłumnie zebranej publiczności przemówienie o celach i zadaniach Towarzystwa, zachęcając do wpisywania się na członków Koła oraz do brania udziału w zabawie, poczem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i Jej Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego, który zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Przemówienie o znaczeniu oświaty wogóle wygłosił kierownik szkoły. Następnie uczeń Jakielski Stanisław zadeklamował wierszyk p. t. „Dla ciebie szkoły" a dzieci szkolne odśpiewały pieśń „Nie oddamy polskiej szkoły", nagrodzonej rzęsistemi oklaskami. Rozpoczęły się gry, zabawy dzieci, którym publiczność z zainteresowaniem się przypatrywala do samego wieczora.

Prawdziwą niespodzianką dla naszych milusieńkich były najrozmaitsze łakocie i słodycze, przygotowane przez nasze panie. Można sobie wyobrazić co za szał radości ogarnął dzieci na widok pełnych koszy ciastek, pączków, bułek, karmelków i t. d. Zą tak obfite podarki i wesołość sprawianą dzieciom Komitet organizacyjny składa najserdeczniejsze podziękowanie następującym paniom: p. Wierzbowskiej, p. Wyźlicowej, p. Szczepańskiej, p. Wyźlicowej 2 i p. Gosposi kierownika szkoły.

Wieczorem o godzinie 19-tej rozpoczęła się zabawa na sali p. Szydłowskiego, na której licznie zebrani goście bawili się w miłym i harmonijnym nastroju do rana. Czysty zysk przeznacza się całkowicie na budowę szkół.

Wszyscy a w szczególności dzieci z zadowoleniem wspominają niedzielną zabawę.

Wystawa P. R. w Tuszewie.

W dniu 6 października br. odbyły się poraz drugi pokazy Przysposobienia Rolniczego. Pokazy były z następujących zespołów: Z. S. żeński Tuszewo II stopień, Z. S. męski Tuszewo I stopień, K. S. M. Tuszewo II stopień, Z. S. m. Swiniarc II stopień, Z. S. m. Linowiec II stop.

Na wystawę przybyli przedstawlciele Izby Rolniczej i przed. P. T. R. Otwarcia dokonał miejscowy prezes K. R. p. Miłoszewski, witając gości w krótkich ale serdecznych słowach. Zwróciły na siebie uwagę pokazy sekcji Z. S. żeńskiego. Strzelczynie chcąc się przygotówać do samodzielnej pracy na przyszłem swem gospodarstwie postanowiły wspólnemi siłami zdobyć szereg umiejętności gospodyń wiejskich. To też przez cały okres pracy Przysposobienia Rolniczego, obok tematu konkursowego (uprawa ogródka warzywnego), pracowały dodatkowo nad przetwornictwem.

I owoc tej pracy mogliśmy w dniu wystawy podziwiać. — Bo co tam nie było!! Różne konserwy, konfitury, marynaty, marmelady, soki itd. Tu znów kapusta, sędziwe schylając łysiny. Siedzi i zda rię dumać o losach jarzyny; Gdzie niegdzie otyłego widać brzuch karbuza, który od swej łodygi aż w daleką stronę, wtoczył się jak gość między buraki czerwone. „Takiej wystawy unas jeszcze nie było" — odzywały się głosy — spoglądając w stronę różnokolorowych słoi.

Liczba osób zwiedzających była bardzo duża — a szczególnie interesowały się gosposie.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Prątnica. Po okresie wypoczynku w miesiącach letnich i nasz Oddział Z. S. gminy Prątnica przystąpił do intensywnej pracy dla dobra Państwa. W związku z tem w niedziele dnia 13 bm. nastąpi koncentracja wszystkich Pododdziałów w Prątnicy o godzinie 8-mej rano. Udział w koncentracji wezmą pododdziały z następujących gromad: Omule, Swiniarc, Gutowo, Szczepankowo, Napromek, Czerlin i Prątnica.

Po uroczystem podniesieniu na marsz sztandaru państwowego, oddział w zwartym szyku pomaszeruje do kościoła na Mszę św. Następnie odbędzie się gawęda strzelecka i godzina wychowania strzeleckiego. W południe wspólny óbiad żołnierski. Po obiedzie ćwiczenia polowe, które przeprowadzi komendant oddziału, p-por. rezerwy obywatel Czajkowski. Po ćwiczeniach godzina wypoczynku. A wreszcie wieczornica strzelecka pełna niespodzianek i jak śpiewy, inscenizacje, monologi i t. p. A to wszystko zapewnionę iście żołnierskim, beztroskim humorem.

Wreszcie całość zakończy zabawa taneczna, która ma już wyrobioną świetną renomę i na którą wszystkich obywateli „Strzelców" z okolicy chętnych do miłej zabawy po ciężkiej pracy, jak i sympatyków oraz przyjaciół „Strzelca" — najserdeczniej zaprasza Zarząd Zw. Strzeleckiego gminy Prątnica.

Kradzież świń.

Rywałdzik. W ub. tygodniu skradziono w ciągu nocy z zagrody rolnika Fryderyka Tom'a w Rywałdziku jednega wieprza wagi około 90 kg. Sprawcy włamali się do chlewa zapomocą wywiercenia uprzednio dziury w drzwiach.

Tej samej nocy skradziono jednego wieprza wagi około 1oo kg na szkodę robotnika Laskowskiego Damazego z Wesołkowa pow. lubawskiego. Kradzieży dokenano zapomocą wyłamania otworu w murze.

Tej samej nocy skradziono 8 gęsi na szkodę Stachel Lydji z Ostrowitego pow. lubawskiego. Kradzieży dokonano również zapomocą wyłamania otworu w murze.

We wszystkich powyższych wypadkach stwierdzono, iż sprawcy skradzione wieprze jak i gęsi na miejscu zarżnęli i oprawili, zostawiając na miejscu wnętrzności.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z dalszych stron.

Śmiertelna ofiara pijaństwa.

W korytarzu domu przy ul. Augustyńskiej w Chojnicach znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Bliższe oględziny wykazały, iż jest to niejaki Fellmuth. Komisja sądowo-lekarska ustaliła śmierć spowodu nadużycia alkoholu.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 13 X. 1935.

1) **Kurzętnik**	o godzinie	12-tej
2) **Niem. Brzozie**	„	15-tej
3) **Prątnica**	„	12-tej
4) **Sampława**	„	16-tej
5) **Kamionka**	„	16-tej
6) **Małe Bałówki**	„	17-tej
7) **Skarlin**	„	16-tej
8) **Lekarty**	„	17-tej
9) **Zajączkowo**	„	14.30

Lekarty. W niedzielę dnia 13. X. 1935 r. o godzinie 15-tej odbędzie się pokaz przysposobienia rolniczego zespołu męskiego i żeńskiego na który zaprasza się licznie okoliczne obywatelstwo.

Odprawa Zarządów Oddziałów Gminnych Z.S.

W dniu 13 b. m. o godz. 11-tej odbędzie się w Szkole Powszechnej w Nowemmieście odprawa dla Zarządu Oddziałów Gminnych Z. S., Komendantów i Referenów Wych. Obyw. oddz. i pododdz. Z. S. udział wezmą oddziały gminne: Nowemiasto, Kurzętnik, Mroczno, Marzęcice, Gryźliny.

Zamiast portów włoskich — Gdynia.

GDYNIA. Wobec podwyższenia stawek ubezpieczeniowych od rezyka wojennego od statków zawijających do portów włoskich, Gdynia spodziewa się wzmożonego ruchu statków przywożących bawełne dla krajów które dotychczas sprowadzały ją przez porty włoskie.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie Czechosłowacji i Węgier. Pierwsze transporty bawełny dla tych krajów spodziewane są w Gdyni w najbliższych dniach.

Specjalne znakowanie towarów firm żydowskich w Niemczech.

BERLIN. Zydzi niemieccy zostaną, wedle nadeszłych tu wiadomości, wyłączeni całkowicie z gospodarstwa niemieckiego. Niemieckie ministerstwo gospodarstwa postanowiło wydać rozporządzenie, na mocy którego wysystkie towary produkowane lub sprzedawane przez żydów muszą być zaopatrzone specjalnym stemplem, aby w ten sposób mogło społeczeństwo niemieckie stwierdzić na pierwszy rzut oka, że dany towar jest fabrykantem żydowskim.

B. pos. Prager wrócił do kraju.

WARSZAWA. Donosiliśmy niedawno o tem że b. pos. Prager zgłosił gotowość powrotu do kraju celem dobrowolnego odbycia kary.

We wtorek wieczór nadeszła do Warszawy wiadomość, że Prager przekroczył już granicę Polski. Przybycia p. Pragera do Warszawy należy spodziewać się jeszcze dziś późnym wieczorem lub jutro rano. Wobec dobrowolnego stawienia się p.Prager nie bedzie zatrzymany, lecz osadzenie go w areszcie nastąpi po jego dobrowolnem zgłoszeniu się u władz.

Wyznaczanie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

WARSZAWA. Z powodu stwierdzenia zjawiska i kształtowania się cen na artykuły pierwszej potrzeby niejednokrotnie na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym oraz w związku z wejściem w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, p. Minister spraw wewn. uchylił swoje zarządzenie z dnia 21 września 1933r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. P. Minister Kościałkowski upoważnił wojewodów do powoływania komisyj badania cen i wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Wyznaczenie cen urzędowo będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż okażą się bezskuteczne. Do komisyj badania cen powoływani będą przedstawiciele Izb Rolniczych Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych. Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

Uciekło znów dwóch więźniów z Koronowa.

Bydgoszcz. 8 bm. wieczorem zbiegło znowu 2-ch więźniów koronowskich.

Podczas robót gospodarskich w majątku Gościeradów zatrudnieni tam pod opieką dozorcy więźniowie 31-letni Kuźma Gryckiewicz i 22-letni Semen Kobacz wykorzystali nieuwagę dozorcy i zdołali umknąć. Pierwszy z nich miał odsiedzieć jeszcze 4 miesiące, drugi zaś 10 mies.

Mimo natychmiastowego pościgu zbiegów nie schwitano.

Ujęto piątego zbiega koronowskiego

Bydgoszcz. 8 bm. przychwycono 5-tego zrzędu zbiega z drugiej partji więźniów koronowskich, ukrywającego się w szopie gospodarza Slumskiego w Starym Dworze, pod Bydgoszczą.

Skutki zamachu samobójczego.

Na torze kolejowym Bydgoszcz — Nakło usiłowała onegdaj wieczorem popełnić sambójstwo pod kołami pociągu 34-letnia mieszkanka Bożenkowa pod Bydgoszczą, Stefanja Kowalska. Zdesperowana kobieta rzuciła się pod przejeżdżający na Okolu pociąg, przyczem upadła na tor w tak niezwykły sposób, iż koła pociągu odcięły jej nogę poniżej kolana. Po przejściu pociągu znaleziono nieszczęśliwą w kałuży krwi na szynach kolejowych. Wozem pogotowia ratunkowego odstawiono Kowalską do szpitala. Stan jej ze względu na znaczny upływ krwi jest bardzo poważny.

Przyczyną rozpaczliwego kroku jest — jak stwierdzono w toku dochodzeń — brak środków do życia i skrajna nędza.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 12. X.

6.3o—8.10 Aud. porann. 12.o3 Dzienn. południ. 12.15 Koncert ork. kamer. 13.00 Konc. zesp. harmonistów 13.25 Chwilka dla kobiet 14.3o Płyty 15.00 Odczytanie fragmentu 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Konc. ork. mandolinistów z Katowic 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Utwory na skrzypce 16.3o Skrz. techn. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogad. z Wilna 17.5o Odczyt z Torunia 18.00 Wesoła aud. dla dzieci ze Lwowa 18.30 Przegl. wydawnictw 18,4o Pogadanka społeczna 18.45 Płyty 19.00 Konc. reklamowy 19.15 Progr. na dzień nast. 19.25 O sortowaniu jabłek. 19.35 Wiad. sport. lok. 19.4o Wiad. sport. og. 19.5o Pogad. aktualna 2o.00 „Testament Marszałka" (odczyt z Poznania). Poemat symfoniczny w wykon. ork. P.R. 20.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.3o Humor regjonalny 22.00 Koncert 23.oo Wiadom. meteor. 23.o5—24,oo Muzyka tan.

Warszawa — niedziela 13. X.

9.00—1o.00 Aud. poranna 1o.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. Po naboż. muzyka z płyt. 12.o3 Przegl. teatr. 12.15 —14.oo Poranek muz. z Wilna. W przerwie o godz. 13.oo Teatr Wyobr. z Wilna 14.oo Odczytanie fragmentu 14.20 Muzyka salon. z płyt. 15.00 Godzina rolnika 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna 16.15 „Polska fanfara" 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka tan. 17.4o Migawki regjonalne. 18.oo Recital fortep. z Torunia. 18.30 Powszechny Teatr Wyobr. 19.oo Progr. na dzień nast. 19.1o Koncert reklam 19.25 Wiadom. sport. lokal. 19.3o Melodje z płyt 19.45 Co czytać? 2o.oo Koncert. 20.45 Odczyt. 2o.5o Dzien. wieczor. 21.oo Na wesołej lwowskiej fali 21.3o Feljeton 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni R. P. 21.58-22oo Przerwa. 22 oo Muzyka tan. 23.oo Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23,o5—23.oo Muzyka lekka z płyt.

Warszawa — poniedziałek 14. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.3o Koncert zesp. z Wilna 16.oo Lekcja języka niem. 16.15 Recital śpiewaczy 16.4o Skecz z Krakowa 17.oo Pogadanka 17.15 Minuta poezji 17.2o Koncert 17.50 Pogadanka. 18.oo Suita na dwa fortep. 18.3o Listy od dzieci młodsz. 18.40 Zycie kultur. i art. stolicy. 18.45 Muzyka lekka z płyt 19.oo Skrz. roln. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.2o Konc. reklam. 19.35 Wiadom. sport. lok. 19.40 Wiadom. sport. ogólne 19.5o Pogadanka akt. 2o.oo Aud. strzelecka 2o.3o Płyty 2o.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Lekka aud. muzyczna 21.3o Wieczór liter. z Poznania 22.oo Koncert symfon. 23.oo Wiad. met. 23.o5—23.3o Muzyka tan. z płyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 10. X. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	13,5o — 13 75
Pszenica	17,75 — 18 00
Jęczmień browarowy	14,25 — 14,75
Jęczmień jednolity	14, 25— 14,75
Owies	14.50 — 15,00
Otręby żytnie	9,00 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	9,50 — 10,25
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,0C — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Rezolucje osadnictwa lubawskiego.

Osadnicy powiatu lubawskiego zorganizowani w Sekcji Osadniczej przy T. R. P. w Nowemmieście na zebraniu w dniu 3. IX. 1935 r. Uchwalili domagać się co następuje:

1. Odnośnie osadników rentowych.

Zebrani domagają się kategorycznie obniżenia renty dla wszystkich osadników rentowych, którzy nabyli gospodarstwa osadnicze od czasu powstania Państwa Polskiego do dnia 1. VII. 1932 r, na 21½ proc. Obniżenie renty na podstawie rozp. Rady Ministrów z dnia 29. IX. 33r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 532 tylko tym osadnikom, których cena kupna ustalona w kontrakcie przeniosła 200,— zł na 1 ha jest tylko połowicznem załatwieniem sprawy. W tym samym czasie tj. od dnia 1. I. 1920r. do 1. V. 24r. dużo uchodzców z Niemiec, którzy zmuszeni byli pod presją Niemców po przegranym plebiscycie uchodzić, zamienili się na osady rentowe sądząc, że renta będzie przerachowana na 18¾ proc. tak jak prywatne reszty ceny kupna. Szacunki zamiany były niezbyt wysokie, przeto nie przeniosły 200,— zł na 1 ha i osadnicy ci zostali pokrzywdzeni, dając prywatne i większe gospodarstwa na osady w Polsce. Przykład. Posiadacz 200 morg. gospodarstwa roln. p. Ł. zam. w K. w Niemczech, zamienił się na 80 morg. osadę w T. w powiecie lubawskim. Gospodarstwo w Niemczech było warte conajmniej 200 proc. więcej. Zniżki renty Ł. nie otrzymał. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej. Tak samo należy się zniżka rent do do 21½ proc. tym osadnikom, którzy kupowali w czasach złotowych tj. od 1. V. 1924 do 1-go VII. 32 r. W czasie dobrej konjunktury w rolnictwie renta stanowiła mały ciężar, obecnie z powodu spadku cen ziemiopłodów do 25 proc. renta ta jest ciężarem nie do zniesienia. Osadnicy kupując osady w czasie złotowym nie zdawali sobie sprawy, że ceny na ziemiopłody do tego stopnia spadną, iż uniemożliwią im byt na osadzie. A więc i tym osadnikom rentowym należy się zniżka.

W rozporządzeniu Pana Prez. R. P. z dnia 24. X. 34 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 842 przyznano wprawdzie osadnikom rentowym obniżenie rent do 20 zł na 1 ha. Oczywiście, że zniżka ta jest tylko na papierze, bo pod rozp. to mało osadników podejdzie. Ten osadnik rentowy, który miałby płacić 20,— zł na 1 ha samej renty to jest równą wartość 4 ctr. żyta jest tylko dzierżawcą na osadzie a nie właścicielem i nie jest w stanie wygospodarować na zapłatę rat rentowych.

2. Osadnicy anulacyjni.

Poza osadnikami rentowemi najbardziej bodajże i najdotkliwiej pokrzywdzeni zostali osadnicy anulacyjni, tj. ci osadnicy, którzy nabyli osady od O. U. Z. Przy przejęciu osad O. U. Z. i komisarze ziemscy zapewniali osadników, że za 1 mórg ziemi trzeba wpłacić 10.000 mk., co miało stanowić ⅓ ceny kupna osady. Po kilku latach O. U. Z. przerachował marki polskie na złote w/g rozp. Pana Prez. R. P. z dnia 14. V. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, co wyniosło minimalne kwoty, a osady oszacował bardzo wysoko, tak, że spłata renty przy 20-letnim okresie amortyzacyjnym dochodzi na niektórych osadach o obszarze od 15 do 20 ha do 1.200,— zł rocznie i więcej. Osadnicy aulacyjni domagają się zatem kategorycznie zaliczenia dokonanych wpłat jako ⅓ ceny kupna osady i wnoszą o skreślenie odsetek od reszty ceny szacunkowej osad od czasu przejęcia osad do wydania orzeczeń, gdyż odsetki nie powstały z winy osadników lecz Okręgowego Urzędu Ziemskiego (O. U. Z.) Wynoszą one w niektórych wypodkach więcej niz ¼ całej reszty ceny kupna.

3. Osadnicy likwidacyjni.

Domagają się tych samych praw, jakie przysługują osadnikom z polskiej rządowej parcelacji.

4. Odnośnie osadnictwa polskiego rządowego.

Osadnicy z polskiej parcelacji rządowej domagają się dalszego obniżenia reszty ceny kupna osad, a przedewszystkiem sprawiedliwego przeszacowania osad i przystosowania spłat rocznych do możliwości dochodowych warsztatu. rolnego. Okres amortyzacyjny powinien zostać jak dotychczas na 41 lat, a oprocentowanie powinno być wydatnie obniżone. Wygospodarowanie przy obecnej konjokturze w rolnictwie 3% od całej reszty ceny kupna przekracza możliwości płatnicze dużo osadników. Zróżniczkować należałoby tych osadników, którzy wpłacili na poczet reszty ceny kupna więcej niż ci, tych, którzy mniej zapłacili. Ci, którzy płacili nie powinni być pokrzywdzeni, lecz premjowani, ażeby przykładem mogli świecić innym mniej obrotnym osadnikom.

Przerachowanie marek na złote należy dla wszystkich osadników równo uskutecznić, a nie krzywdzić tych co wzięli przewłaszczenie. Przykład. Osadnik K. z T. wpłacił w dniu 25. 4. 1922 r. 500.000 mk. i takowe przeliczono mu na 833,33 zł., a osadnik R. z T. płacił w tym samym dniu 300.000 mk. i takowę przeliczono mu na 1.481,03 zł. co po doliczeniu % wyniosło około 1.900, — zł. tylko dlatego, że osadnik pierwszy będąc lepiej sytuowany wziął przewłaszczenie. Wzięcie przewłaszczenia przez osadników z polskiej parcelacji nie powiono stanowić przeszkody przy obniżeniu szacunku, gdyż inaczej popiera się złych płatników i demoralizuje się osadnictwo polskie.

Osadnicy rządowi domagają się pozatem 2-letniej karencji w spłacie rat, celem przystosowania się do założeń nowej polityki gospodarczej.

5. Odnośnie osadników z polskiej prywatnej parcelacji.

Osadnicy prywatni domagają się uregulowania w jaknajszybszym tempie kwestji przewłaszczenia osad i obniżenia ich stos. do przepisów rozdz. V. rozp. Prez. R. P. z dnia 28. X. 34 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 841.

W końcu osadnicy domagają się dostosowania umorzenia do wszelkich kredytów, które osadnik otrzymał z Państwowego Banku Rolnego anologicznie do umorzenia kredytów z Fund. Obrotowego Ref. Rolnej.

Powyższe żądania uważamy za słuszne i domagamy się ich zrealizowania oraz porzedstawienia tych bolączek Panu Ministrowi Roln. i Ref. Rolnych.

W sprawie spłaty tak zwanych „Erpachtskanonów" ciążących na nieruchomościach prywatnych.

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych członków w sprawie spłaty kanonów ciążących na nieruchomościach prywatnych podajemy poniżej pismo Dyrekcji Lasów Państwowych wyjaśniających powyższą sprawę. Jak z pisma wynika, ulgi przyznane zarządzeniem Min. Roln. i Ref. Rolnych z dnia 14. VI. 35 r. nie odnoszą się do bież. renty, która winna być płacona regularnie w właściwych terminach. Dyr.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu
Z. sp. Ub. G. 1712/1/1
Odpowiedź na pismo z dn. 26. IX. 35r. 669/35
Sprawa kanonów ciążących na nieruchomościach prywatnych

Toruń, dnia 7 października 1935

Do

Towarzystwa Kolniczego Powiatowego

w Nowemmieście.

W odpowiedzi na pismo z dnia 26. IX. 35 r. Dyrekcja komunikuje, że ulgi przewidziane zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14. VI. 35 r. mają zastosowanie jedynie do należności z przed 1. VII. 1933 r. Należności z tyt. dalszych rat kanonu nie podlegają żadnym zmianom i płatne są nadal w właściwych terminach.

Likwidacja omawianych kanonów dopuszczalna jest jedynie w sposób przewidziany ustawą z dnia 2. III. 1850 r. o zniesieniu ciężarów realnych (zb. u. pr. str. 77).

W myśl § 65 cytowanej ustawy kapitał wymagany do całkowitego spłacenia kanonu wynosi 20 krotną rocznej należności.

(—) Inż. Jurzyński
Kier. Oddz, Gospodarstw Rolnych i Rybnych.

Ceny kartelowe zwyżkują.

W ostatnich dniach podniesiono na rynku wewnętrznym cenę blachy cynkowej z 760 zł. za tonnę. loco stacja Chebzie (Slask).

Na marginesie tej podwyżki zaznaczamy, iż dotychczasowa cena blachy cynkowej na rynku krajowym, wyższa o przeszło 80 proc. od ceny produktu eksportowanego, była ustalona w tym celu, aby pokryć straty finansowe, wynikłe przez niższą cenę eksportowanego towaru.

Obecnie wskutek wojny włosko-abisyńskiej i umów międzynarodowych, zwiększył się eksport, przyczem ceny doznały poprawy, podnosząc się o kilkadziesiąt procent. Mimo jednak tego, fabrykanci blachy cynkowej (kartel) nie obniżyli cen wewnętrznych na blachę cynkową, które służyły dla finansowania rzekomo deficytowego eksportu, lecz przeciwnie, podwyższyli ceny wewnętrzne, jak to wyżej podaliśmy, wyciągając wniosek do podwyżki ze świadomych tendencyj zwyżkowych na rynkach zagranicznych.

Spadek światowych zapasów pszenicy.

NOWY JORK. Widoczne zapasy pszenicy na dzień 30 września b. r. wynosiły 361 miljonów buszli wobec 422 mili. buszli w tym samym czasie r. 1934.

Należy podkreślić, że obliczenia te odbiegają niewiele od statystyki, podanej niedawno przez Bank Angielski.

Spadek światowych zapasów pszenicy jest najpoważniejszym czynnikiem mocnej tendencji, jaka zapanowała na rynku międzynarodowym dla tego artykułu. Drugim czynnikiem jest spekulacja, rozwinięta na tle wypadków wojennych w Afryce wschodniej.

Dać zarobek rolnictwu.

Przemysł polski powinien kupować przedewszystkiem surowce rolnicze w Polsce.

Akcja podnieszenia dochodowości rolnictwa polskiego nie może opierać się jedynie na walce o ceny zboża i produktów hodowlanych. Ceny wewnętrzne zboża w Polsce uzależnione są bowiem w dużej mierze od cen światowych, gdyż rynek polski związany jest przez wywóz nadwyżek eksportowych z rynkiem międzynarodowym. Ceny, otrzymywane za eksportowane zboża, kształtują więc na odpowiednim poziomie ceny zbóż w kraju.

Realnego więc podniesienia dochodowości naszego Rolnictwa szukać należy w przedstawieniu jednostronnej dotychczas produkcji rolnej — zbożowej na produkcję roślin rentowniejszych.

Do rzędu tych roślin zaliczyć przedewszystkiem należy roślinne surowce, używane przez przemysł przetwórczy. Uprawa tych surowców, posiadających pewny zbyt w kraju po opłacalnych cenach, przyniosłaby naszemu rolnictwu duży wzrost dochodu. Polski przemysł przetwórczy zużywa znaczne ilości surowców rolniczych, a nie mogąc zakupić ich w dostatecznej ilości i w odpowiednim gatunku na rynku krajowym, zmuszony jest do sprowadzania tych surowców z zagranicy.

Sumy płynące za te surowce zagranicę, mogą i powinny zostać w rękach naszych rolników. Niestety, rolnictwo nasze w małym zakresie wyzyskuje te możliwości. Od kilku już lat toczy się na łamach nietylko prasy codziennej, ale i fachowej rolniczej oraz przemysłowej dyskusja na temat konieczności zwiększenia uprawy roślin przemysłowych i używania krajowych surowców rolniczych przez nasz przemysł, od kilku lat trwa propaganda w tym kierunku, a mimo to postarемu lwią częścią produkcji drobnego i średniego rolnika stanowi uprawa zboża i ziemiaków. Wina leży tu zarówno po stronie rolnictwa jak i przemysłu polskiego, który, przyzwyczajony do rolniczych surowców zagranicznych, a zwłaszcza do korzystania z zakupów kredytowych, z trudem i bardzo powoli przechodzi na używanie surowców krajowych.

Zagadnienie to nie jest więc nowe. Chodzi jednak o przyspieszenie jego realizacji. Organizacje rolnicze i przemysłowe zdobyć muszą się na energiczny wysiłek nietylko w kierunku osiągnięcia kompromisu przy zielonych stołach konferencyjnych, ale przedewszystkiem do praktycznego wykorzystania takiego porozumienia.

Rolnictwo musi w jaknajszybszym czasie rozszerzyć i podnieść jakościowo uprawę roślin, dających surowce rolnicze przemysłowe. Produkcja tych surowców musi pokryć zapotrzebowanie naszego przemysłu.

Pomyślne rozwiązanie tego zagadnienia ważne jest nietylko ze względu na podniesienie dochodowości rolnictwa, lecz również ze względu na kształtowanie się naszego bilansu handlu zagran. Same surowce włókiennicze, przywiezione do Polski w ciągu ostatnich lat 14-tu, kosztowały nas około 4 miljardów zł., a przywóz nasion oleistych wynosił do niedawna 8 miljonów rocznie. Należy tu podkreślić, że znaczna większość tych surowców sprowadzana jest z krajów, które mało, bądź też wcale nie zakupują towarów w Polsce.

Używanie więc surowców rolniczych krajowego pochodzenia i zwiększenie ich uprawy, posiada doniosłe znaczenie zarówno państwowe jak i dla podniesienia dochodu społecznego w Polsce.

Zainteresowane gałęzie przemysłu oraz rolnictwo powinny dążyć do dobrowolnego przeprowadzenia tej akcji, a nie dopiero pod naciskiem rządu, gdyż czas już wielki, aby prywatna inicjatywa gospodarcza wykazała pełną dojrzałość i zrozumienie realnych potrzeb naszego gospodarstwa narodowego.

Ewangelja

na niedzielę osiemnastą po świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 9, w. 1—8.

W on czas: Wstąpił Jezus do łodzi, przeprawił się na drugi brzeg i przybył do miasta swego. A oto przyniesiono Mu porażonego, leżącego na łożu. Jezus zaś widząc ich wiarę rzekł do porażonego: Ufaj synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto kilku uczonych myślało sobie: On bluźni! Ale Jezus przejrzawszy myśli ich, rzekł: Czemu złe myśli żywicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiej? — powiedzieć: „Odpuszczają ci się grzechy twoje" — czy też powiedzieć: „Wstań i chodź swobodnie"? Żebyście jednak wiedzieli, iż Syn człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów, — przeto mówi do porażonego: Wstań, bierz łoże twe, a idź do domu twego. A on zerwał się i odszedł do domu swego. Rzesze zaś, widząc to, przelękły się i wielbiły Boga, który dał taką moc ludziom.

Nauka.

„Przybył Jezus do miasta swego" to jest do Kafarnaum, gdzie najwięcej przebywał i nauczał. Skoro tylko przybył, przyniesiono Mu porażonego, czyli tkniętego paraliżem. Człowiek ten nie mógł władać ręką ani nogą. Przyjaciele jego wzięli łoże, do którego był od lat przykuty, i zanieśli przed dom, otoczony mnóstwem ludu, gdzie Chrystus Pan nauczał. Dachy w Palestynie nie były tak pochyłe jak u nas, lecz płaskie. Wchodziło się na nie z zewnątrz schodami, a do wnętrza domu wiodły z dachu drugie schody albo drabki. Skorzystali z tego ci, co nieśli chorego. Niemogąc przecisnąć się do Jezusa przez tłum, zagradzający dojście do drzwi domu, weszli na dach domu i spuścili go z łożem do nóg Jezusowych.

„Jesus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do porażonego: Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje."

Jako Bóg wiedział Chrystus Pan, że przyczyną jego choroby były własne jego grzechy, chcąc usunąć chorobę, trzeba najpierw usunąć jej przyczynę. Że zaś Chrystus był Bogiem, miał wszelkie prawo po temu, aby mówić: Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje.

Lecz faryzeusze („kilku uczonych") myśleli w sobie: On bluźni!

Aby ich więc przekonać, że jest Bogiem, że ma moc odpuszczania grzechów, że nie bluźni. Pan Jezus okazuje wpierw, że jest wszystkowiedzącym, bo powiada im na głowę, co oni myślą: „Czemuż złe myśli żywicie w sercach waszych?"

Następnie zapowiada im, że na słowo Jego chory wyzdrowieje a jeżeli słowo to będzie miało skutek, tak samo przedtem wyrzeczone słowa: Odpuszczają ci się grzechy twoje — sprawiają to, co wyrażają.

Jakie było przerażenie rzeszy, gdy Pan Jezus rzekł: Wstań! a chory zerwał się natychmiast z łoża swego, wziął je na plecy i ruszył ku domowi swemu!

Przekonał przez to Zbawiciel swych nieprzyjaciół, że tak duszę jak i ciało uzdrawiać może.

Oby i nas ta ewangelja dzisiejsza przekonała, że we wszystkich cierpieniach i duszy i ciała najlepszym jest lekarzem nasz Boski Zbawiciel. Nie zapomnijmy tylko, że do uzdrowienia powietrzem ruszonego skłoniła Go przedewszystkiem wielka wiara tych, co chorego nieśli: Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do „porażonego: Ufaj synu!" Z podobną wiarą i ufnością przystępujmy do Jezusa we wszystkich cierpieniach ciała i duszy, a nie zawiedzie nas ten, który powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście a ja was ochłodzę!"

Pokaz przysposobienia rolniczego.

TUSZEWO. W niedzielę dnia 6 X. 35 r. odbył się wsi pokaz przysposobienia rolniczego. W pokazie wzięły udział sekcje P.R. z Tuszewa, Świniarca i Linówca. Oprócz bierących w pokazie udział zespołów, przybyli i delegacje innych zespołów oraz młodzież rolnicza nawet z dość odległych miejscowości, tak, że duża sala szkoły powszecznej zapełniła się po brzegi. Nie dopisali jedynie starsi gospodarze, których można było na palcach policzyć. Pokaz P. R. otworzył prezes miejscowego Kółka Rolniczego p. Miłoszewski, witając młodzież i przybyłych gości a mianowicie naczelnika Wydz. Izby Rolniczej p. Makowskiego dyr. Szkoły Rolniczej p. Janickiego, instr. K. G. W. p. Karolczykównę i instr. T. R. P. p. Kołodziejskiego oraz miejscowe i zamiejscowe nauczycielstwo. Po krótkim wstępie odbyło się przemówienie p. Janickiego, który podniósł wartość P.R. dla młodzieży wiejskiej i po przeprowadzonych egzaminach, które wypadły zupełnie dobrze rozdał przyznane wybitniejszym uczniom R. P. nagrody w postaci cennych książek prenumeraty „Kłosów" etc.

W dalszym ciągu zabrał głos naczelnik P. I. R. p. Nałkowski, zachęcając młodzież do kształcenia się przy pomocy P, R. . W imieniu T.R.P. przmówił instr. T. R. P. p. Kołodziejski, życząc uczestnikom dalszych pięknych wyników swej pracy.

Po przemówieniach odbyło się zwiedzenie pokazu. Z pośród wystawionych płodów rolnych i przetworów rolnych, bezwzględnie pierwsze miejsce należało się doskonale wychowanym kalafiorom, które z powodu swej wielkości wzbudziły ogólny podziw. Inne eksponaty również warte były podziwu.

Po pokazie młodzież rolnicza urządziła zabawę taneczną, na której bawiono się ochoczo i wesoło.

Tak, tak praca P. R. w Tuszewie posuwa się szybko naprzód. Chłopcy i dziewczęta to zuchy, którzy mogą innym świecić przykładem.

Dbajmy o nasze kury.

Przed nastaniem chłodnej pory, należy kurnik wybielić, wydezynfekować wodą z kreoliną (1 łyżka na kubeł) i zaopatrzeć na zimę. Ażeby ciepło wytwarzane przez kury nie uciekało, powinien być kurnik nie wyższy, jak 2 metry. Zbyt wysoki budynek obniżymy, kładąc strop z desek lub łat, na wysokości 1.80—2 metry, na stropie umieścimy 50 cm. warstwę słomy.

Kurnik powinien posiadać duże, słoneczne okna w ciemnym kurniku nigdy nie bywa dobrej nieśności zimowej. To też, o ile w naszem pomieszczeniu dla drobiu niema dotychczas okna, a, niestety, często to się jeszcze zdarza, postaramy się zrobić odpowiednie otwory w południowej ścianie. Dobrze jest dawać okna jedno wyżej, a drugie niżej, na 40 cm. od podłogi, rezświetlają one wtenczas większą przestrzeń we wnętrzu kurnika.

Kura jako ptak znacznie więcej od ssaków, t. j. np. krowy, lub konia, potrzebuje powietrza. W źle przewietrzonym, duszny kurniku kury łatwo chorują i źle się niosą, to też musimy urządzić wietrzniki, dając najlepiej szparę szerokości 5 cm. nad oknem (zapchaną w czasie silnych mrozów słomą, przez którą powietrze przenika), oraz wietrznik, który zaczyna się zaczyna na 60 cm. od ziemi i wychodzi ponad dach kurnika.

Podłogę kurnika pokrywamy słomą Słoma na podłodze utrzymuje lepiej ciepło. Kury, przeszukując przez cały dzień ściółkę, mają dużo zajęcia, rozgrzewają się i nie nabierają złych narowów, jak np. wydziobywania sobie piór. Ściółkę należy zmieniać przynajmniej raz na tydzień, lub gdy jest wilgotna.

W okresie jesiennym kury odżywiać bardzo intensywnie, t. j. obficie. Wiele gospodyń tłumaczy sobie wadliwie, że jak kura się pierzy i nie niesie, to można jej ziarna nie dawać. Bardzo to szkodliwy zwyczaj, gdyż właśnie im więcej kurom damy bogatej w białko paszy, tem szybciej się pierzą i zaczną nieść cenne jesienne i zimowe jajka. Najbardziej wartościowe jest białko pochodzenia zwierzęcego, jak np. mleko, mączka mięsna, twaróg, maślanka, krew zwierzęca i t. p., to też te pasze powinne być kurom w większych ilościach zadawane. Z dawnej praktyki mogę powiedzieć, że bez mączki mięsnej, zawierającej skoncentrowane białko zwierzęce, niema doskonałej nieśności zimowej. Dodatek pasz pochodzenia zwierzęcego wpływa na siłę zarodków. Żądajmy więc od K. R. sprowadzenia w sezonie jesiennym mączki mięsnej, którą gospodynie chętnie po 25—30 gr. za 1 kg. rozkupią. 10—15 kg. wystarczy na jesień i zimę dla małego stadka, gdyż daje się nie więcej, jak 12—15 gramów (1 łyżeczka) na kurę dziennie mączki, a nieśność ogromnie się zwiększy.

Na zakończenie podaję normy paszy dla niosek.

I-sza norma: rano 25 grm. ziarna mieszanego, w południe 60 grm. ziemniaków parowanych, 10 grm. plew z seradeli lub koniczyny, 20 grm. otrąb pszennych, 12 grm. mączki mięsnej lub 30 grm. twarogu, 1 grm. soli kuchennej, 1 grm. mączki fosforowo-wapiennej: wieczorem 25 grm. ziarna, dowolnie: kapusta (zawiera siarkę, co wpływa na pierzenie się)

II-ga norma: 25 grm. ziarna, 60 grm. ziemniaków, 20 grm. plew z seradeli, 30 grm. mleka do zamieszania, 20 grm. otrąb pszennych, 1 grm. skorupek z jaj, 25 grm. ziarna, kapusta, buraki, mleko do picia.

Oszczędzajmy siły i zdrowie.

Pranie — ileż to zmarnowanego zdrowia kobiecego.

To wystawanie godzinami przy balji. Wyżymanie, od którego ręce tak bolą, jakby je kto kijem poprzetrącał.

I nieraz zmęczone, upadające z wysiłku, myślałyśmy, czy też niema nijakiego sposobu, aby sobie choć trochę ulżyć w tej pracy.

Jest rada przecież, są już maszyny takie, co nie trzeba trzeć. Tylko cóż, kiedy maszyny drogie i mowy niema, aby każda kupić sobie mogła. Prawda, — każda nie kupi, ale gromadą możnaby spróbować. Myśmy właśnie tak zrobiły i o tem opowiem.

W miastach, wiadomo mieszkania są bardzo drogie, to też biedne rodziny robotnicze po 2 i 3 łączyć się muszą w jednej ciasnej izbie. Pełne udręki jest życie takie. Robotnicy szukali rozwiązania tego palącego zagadnienia i znaleźli je w spółdzielczości. Zakładają więc spółdzielnie mieszkaniowe, których zadaniem jest dostarczyć zdrowych, tanich mieszkań swym członkom.

W Warszawie, na Zoliborzu, w jednem takiem osiedlu spółdzielczem, które obejmuje 8 olbrzymich domów, zamieszkałych przez tysiąc dwieście trzydzieści rodzin, zorganizowano pralnię spółdzielczą. Pralnia ta jest dość duża i mieści się w osobnym budynku w dwu salach, w których stoi 20 balij, kadzie do bielizny, a pod ścianami maszyny do prania i wyżymania. Pozatem mamy odpowiednio urządzoną suszarnię, gdzie od razu po wypraniu bielizna się suszy, oraz magiel, gorace żelazka i wygodne stoły do prasowania. Każda z gospodyń przynosi swoją brudną bieliznę, własne dodatki do prania, jak mydło itp. Bielizna wypierze się i wygotuje w maszynie, na balji zaś tylko spiera się plamy, farbuje i krochmali. W ciągu paru godzin jest już ukończone pranie, które w warunkach domowych pierzemy 2 dni. Wychodząc z pralni, zabieramy z sobą odrazu bieliznę nietylko wypraną, ale wysuszoną, wymaglowaną i uprasowaną.

Pranie przy pomocy maszyn nietylko że ogromnie zaoszczędza nasze zdrowie, czas, zmniejsza koszty, ale i bielizna nie niszczy się tak, gdyż nie jest wyżymana ręcznie, lecz w specjalnych wyżymaczkach.

Nie potrzebujemy męczyć się w ciasnej kuchence, i zawilgacać jej parą, bo mamy wygodne jasne sale, w których pierzemy. Za zużycie gorącej wody, suszenie, maglowanie i korzystanie z żelazek opłacamy pewną niedużą sumę.

Myślę, że podobne pralnie możnaby urządzać i na wsi. Są przecież i ręczne maszyny, dostępne dla warunków wiejskich i o wiele tańsze. Przy takiej pralni mogłaby być urządzona i łaźnia do kąpania.

Pomyślmy nad tem w gromadzie, zainteresujmy tą sprawą naszych mężów, zorganizowaną młodzież, a wspólnemi siłami prędzej znajdziemy sposób i środki.

Kult królowej Jadwigi w Polsce.

W dwadzieścia lat po śmierci królowej Jadwigi przystąpiono do przygotowań, związanych z procesem beatyfikacyjnym. Arcybiskup gnieźnieński, Wojciech Jastrzębiec, powołał na prośbę wiernych komisję, która zajęła przygotowaniem procesu beatyfikacyjnego królowej Jadwigi. Do tej komisji weszli wybitni duchowni i dygnitarze świeccy, jak kanclerz Zbigniew Oleśnicki, biskup, dziekan i oficjał krakowscy, opat klasztoru w Tyńcu i wielu innych.

Komisja zajęła się dokładnem zbadaniem cudów, zdziałanych za wstawiennictwem świątobliwej królowej. Dowodem tego, że cuda te były liczne, jest fakt, że istniał „Spis cudów Jadwigi Polskiej Królowej", jak wynika z katalogu rękopisów kapituły krakowskiej. Dokument ten zaginął z biegiem czasu i dotychczas nie został jeszcze odnaleziony.

Praca, zmierzająca do wdrożenia procesu beatyfikacyjnego, została później przerwana z powodu przygotowań do wojny, która pochłonęła również fundusze, zebrane na koszta akcji beatyfikacyjnej.

Wszakże kult królowej Jadwigi zachował się i nadal, także po wygaśnięciu dynastji Jagiellonów, chociaż nie w tej mierze oczywiście, jak w dobie, kiedy pamiętano powszechnie jej świątobliwość. Kult ten przechowywał się w sercach jednostek oświeconych, znających żywot wielkiej królowej. Kult ten ujawnił się znowu bardzo wyraźnie w najnowszych czasach kiedy to krótko przed wybuchem wojny światowej nieżyjący już dziś ks. biskup Bandurski rzuca myśl zajęcia się sprawą beatyfikacji królowej Jadwigi.

Przykładem pod tym względem służy zresztą Polsce beatyfikacja francuskiej bohaterki narodowej, Joanny d'Arc, której wyniesienie na ołtarz było również w ciągu wieków odkładane aż wreszcie niedawno urzeczywistnione. Budzi się więc w naszym kraju znów kult świątobliwej królowej. Masowo odwiedza się jej grób na Wawelu, a liczne wota zawieszone świeżo na ołtarzu katedry, przed którym modliła się królowa, świadczą o nowych łaskach, otrzymanych za pośrednictwem świątobliwej Jadwigi, żyjącej jeszcze w sercach i pamięci narodu polskiego.